11-07-2023

Grzegorz Kaszyński

Czy należy się nadmiernie sugerować okolicznością, że PNŚ jest dość szeroko krytykowany?

Nie należy. SAMA W SOBIE skala krytyki nie dowodzi błędności tego przekładu, bo większość internetowych krytyków PNŚ *nie ma odpowiedniej wiedzy o językach biblijnych oraz o teorii przekładu* i nader często tylko papuguje cudze przemyślenia, argumenty i wnioski. Dlatego krytyka ze strony ludzi nie mających odpowiednich kompetencji nie wyraża głosu lingwistyki, lecz pełni funkcję propagandową. Innymi słowy, tacy krytycy ‘na darmo otwierają usta’ (*BT*) i ‘mnożą słowa bez wiedzy’ (Hioba 35:16, *PNŚ*). Rozumie to część lingwistów. Oto 5 przykładów:

tłumacz Biblii dr Edward D. Andrews (ur. 1966)



W 1993 roku (…) zielonoświątkowy teolog Gordon Fee nazwał Przekład Nowego Świata „niezmiernie dosłownym tłumaczeniem” i „pełnym heretyckich doktryn”. **Jest to zdecydowanie skrajna przesada.** Po pierwsze, Fee jest zagorzałym obrońcą przekładów interpretacyjnych (…). Po drugie, podobno jest „pełen heretyckich doktryn”? Czyżby? Istnieje być może 100 wersetów podejrzewanych o to, że na ich sposób oddania wpłynęła teologiczna tendencyjność. W Biblii mamy 31 102 wersety. Czy brzmi to jakby była przepełniona „heretyckimi doktrynami”? (…) bądźmy wyważeni.

Reviewing 2013 New World Translation of Jehovah’s Witnesses: Examining the History of the Watchtower Translation and the Latest Revision, 2018, s. 50
https://books.google.pl/books?id=1URJDwAAQBAJ

tłumacz Biblii, emer. prof. Robert M. Price (ur. 1954)



Odsyła się Świadków Jehowy do Diabła za wczytywanie własnej chrystologii do Nowego Testamentu, podczas gdy **w rzeczywistości Świadkowie tego nie zrobili**. (…) [Jason D. BeDuhn] porównuje różne przekłady i obecne w różnych pasażach problemy i raz po raz stawia wysokie oceny Przekładowi Nowego Świata autorstwa Świadków Jehowy.

„Robert M Price on Bible Translations (audio)", 27:45, 28:04
https://www.youtube.com/watch?v=V3teB0N-ink

holenderski emer. prof. Cornelis Houtman (ur. 1945)



Jak zauważono wyżej, w przeszłości często wyrażano nieufność wobec pracy tłumaczeniowej osób reprezentujących inną modalność lub inne wyznania, toteż istniała obawa, że teologiczne poglądy wpłyną na tłumaczenie. Oceniając przekłady w sposób rzeczowy należy jednak stwierdzić, że tylko w wyjątkowych sytuacjach można wskazać fragmenty, w których można dostrzec wyznaniowy (lub polityczno-społeczny) pogląd tłumaczy. Nawet **Przekład Nowego Świata, wydany przez Świadków Jehowy, dobrze wytrzymuje ogień krytyki**.

„De kritiek op de 'Groot Nieuws Bijbel' in het licht van de kritiek op eerdere Nederlandse bijbelvertalingen" (Krytyka „Biblii Dobrej Nowiny" w świetle krytyki wcześniejszych niderlandzkich przekładów Biblii), *Nederlands Theologisch Tijdschrift*", Tom 38, Nr 4/1984, s. 279, 280

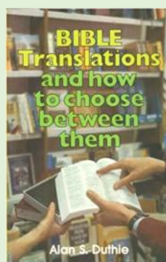
emer. prof. Frederick W. Danker (1920-2012)



Nie powinno się rzucać gromów na *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata* (…).

Multi-Purpose Tools for Bible Study, 1993, s. 194
https://www.scribd.com/document/339690709/00077-Danker-Multipurpose-Tools-for-Bible-Study-pdf

szkocki lingwista, prof. Alan S. Duthie (1938-2013)



NWT [Przekład Nowego Świata] **nie jest „przepełniony heretyckimi doktrynami tego kultu"**, jak zapewniają Fee & Stuart.

Bible Translations: and how to choose between them, 1985, s. 20, przypis 6
https://archive.org/details/bibletranslation0000duth

A co powiedzieć o krytyce PNŚ *ze strony uczonych*? Staranne zbadanie podstaw ich krytyki nasuwa wniosek, że nie ma ona wymiaru czystego lingwistycznego, lecz jest mniej lub bardziej zaowalowaną próbą bronienia tradycyjnych dogmatów chrześcijańskich. Dla przykładu, do takiego wniosku doszedł prof. Jason BeDuhn z USA i emer. prof. Rolf J. Furuli z Norwegii.

Krytyka PNŚ, którą lansuje wielu uczonych, w dużej mierze ma związek ze zjawiskiem, które Jezus opisał następująco:

Nikt, kto się napił starego wina, nie chce nowego;
mówi bowiem: 'Stare jest wyśmienite' (Łukasza 5:39).

Wielu laików nie rozumie, że bycie teologiem czy biblistą to nie to samo co bycie lingwistą (grecystą czy hebraistą), a mnóstwo teologów niezbyt dobrze zna grekę i/lub hebrajski!



ROLF J. FURULI (ur. 19 grudnia 1942) jest wykładowcą języków semickich na Uniwersytecie w Oslo oraz w Norweskim Instytucie Paleografii i Filologii Starożytnej. Od ponad dekady uczy takich języków jak: akadyjski, aramejski, etiopski, fenicki, syryjski i ugarycki. Zna też język arabski, egipski (z terenu Egiptu Środkowego), grecki, łaciński oraz sumeryjski. Dokonał przekładu wielu starożytnych dokumentów z różnych języków semickich na język norweski. W 2005 roku obronił pracę doktorską, w której dowodzi zupełnie nowatorskiego rozumienia systemu czasowników w klasycznej hebrajszczyźnie. Jest specjalistą w dziedzinie translatologii, lingwistyki, semantyki i wybitnym znawcą Biblii. Jest też autorem II-tomowej pracy poświęconej chronologii Asyrii, Babilonii, Persji i Egiptu w korelacji do chronologii biblijnej. Oba tomy ukazały się w polskim przekładzie (tom I w 2011 r., tom II w 2008 r.).

Rolf J. Furuli

The Role of Theology and Bias in Bible Translation

With a Special Look at the* New World Translation *of Jehovah's Witnesses

(Rola teologii i tendencyjności w tłumaczeniu Biblii ze szczególnym wglądem w *Przekład Nowego Świata* wydany przez Świadków Jehowy)

(Second Edition), 2011

(poniższe fragmenty są podane w moim polskim tłumaczeniu)

Przekładem Biblii, który wybrałem za przedmiot badań w tej książce, jest ***Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*** (*PNŚ*). (…). Całkowicie różni się on od najpopularniejszych przekładów Biblii pod względem dynamicznego oddania czasowników greckich i hebrajskich, nowatorskiego brzmienia wielu tradycyjnych i rodzimych terminów oraz w zakresie tłumaczenia wersetów biblijnych, których tradycyjnie używa się jako dowodów na rzecz doktryny o Trójcy. Jest nadzwyczaj literalny, ściśle podąża za kolejnością występującą w budowie zdań języka hebrajskiego i greckiego, ale zawiera też wiele eleganckich, idiomatycznych sposobów oddania. Jakość tego przekładu jest jednak szeroko dyskutowana. Dlatego mamy idealną sytuację by zbadać ten współczesny, literalny przekład Biblii, *któremu bardziej niż jakiemukolwiek innemu przekładowi zarzuca się, że jest dogmatyczny, tendencyjny, a czasami nawet że jest sfałszowany*. Zbadanie tego przekładu i krytyki wytaczanej

przeciwko niemu[1] rzuci snop światła na to, jak teologia i tendencyjność wpływa na tłumaczenie Biblii oraz na czytelników, którzy zmuszeni są polegać na tłumaczach.

Na łamach tej książki będę zwracał szczególną uwagę na następujące pytania:

- Co powinno stanowić podstawową jednostkę przekładu?
- Na czym polega współzależność słowa i kontekstu?
- Jaka jest różnica między słowem, znaczeniem, pojęciem i odniesieniem?
- Na jakim etapie procesu tłumaczenia może uczestniczyć czytelnik?
- Jak teologia i tendencyjność wpływa na brzmienie określonych wersetów biblijnych?
- Czy uwzględnianie doktryny o Trójcy jako zasady translacyjnej jest anachronizmem?
- Czy doktryna o Trójcy powinna wpływać na decyzje tłumaczy Biblii? Jakie wnioski nasuwają się po zbadaniu pochodzenia tej doktryny?
- Jaką rolę odegrała tendencyjność i teologia w tłumaczeniu *PNŚ*?
- Czy tłumacze *PNŚ* trzymali się własnych zasad translacyjnych?
- Jakie podstawy lingwistyczne ma sposób przetłumaczenia najbardziej dyskusyjnych wersetów w *PNŚ*?
- Jak badacze Biblii mogą analizować ją z największym pożytkiem dla siebie?
- Z jakich słowników mogą oni korzystać?

Książka ta stosuje podejście filologiczne i lingwistyczne do tych kwestii, nie teologiczne. Oznacza to, że rola, jaką odgrywa teologia i tendencyjność w tłumaczeniu Biblii, nie będzie oceniana w świetle jakichś rozwiniętych systemów teologicznych, lecz w świetle leksykalnej semantyki, gramatyki i składni języka oryginalnego, a także w świetle teorii przekładu, psycholingwistyki, patrystyki i historii Kościoła. W niniejszej książce mają miejsce rozważania teologiczne, ale zostały ograniczone do minimum.

***

Krytyka pisana pod adresem *PNŚ* często zawiera opisy zasad translacyjnych *PNŚ*, które zostały naruszone. Tłumaczom *PNŚ* przypisywane są poglądy i zasady, których oni ani nie podali ani nie mieli na myśli.

***

Wydaje się, że Countess byłby zadowolony tylko wtedy, gdyby tłumacze *PNŚ* ograniczyli się do podania przekładu interlinearnego. Zakłada on, że tłumacze zobowiązali się do sztywnego wdrażania własnych zasad i że nie będą dokonywać osobistych sądów. Z tego, co tłumacze *PNŚ* napisali w

---

[1] Podstawowe zarzuty wobec *PNŚ* zawierają trzy książki: (1) Robert H. COUNTESS, ***The Jehovah's Witnesses' New Testament: A Critical Analysis of the New World Translation of the Christian Greek Scriptures*** (wyd. 1, 1982, stron: 136); (2) Robert M. BOWMAN jr., ***Jehovah's Witnesses, Jesus Christ, and the Gospel of John*** (1989, stron: 171); (3) Sakae KUBO i Walter F. SPECHT, ***So Many Versions? 20th Century English Version of the Bible*** (wyd. zrewidowane i poszerzone, 1983, stron: 320).

„Przedmowie" wyraźnie wynika, że tak nie jest. Zatem z filologicznego punktu widzenia zarzut tendencyjności, jaki wysunął Countess pod adresem tłumaczy *PNŚ*, nie został udowodniony. Jego przykłady „interpolacji" to w gruncie rzeczy 'opuszczenia w zdaniu wyrazów, których można się domyśleć'[*].

***

(…) długie tabele dotyczące sposobu oddania terminu *theòs* z i bez rodzajnika w *PNŚ*, które Countess zamieścił w swym Dodatku, są o tyle ciekawe, że podają ogólny wykaz tych miejsc, ale nie mają żadnej wartości jako przykłady tendencyjności. Dane te pokazują, iż autorzy *PNŚ* nie tłumaczyli mechanicznie, lecz uważnie rozpatrywali kontekst. Aby te tabele udowadniały tendencyjność, Countess musiałby najpierw dowieść, że tłumacze zobowiązali się *za każdym razem* tłumaczyć rzeczowniki greckie w formie bezrodzajnikowej na niepoprzedzone rodzajnikiem rzeczowniki angielskie.

***

A teraz podsumujmy omówione dane i przejdźmy do końcowej oceny *PNŚ* z punktu widzenia czytelnika.

W myśl definicji przedstawionej w tej książce, przekład Biblii cechuje tendencyjność jeśli: 1) jest sprzeczny ze znaczeniem leksykalnym, gramatyką lub składnią lub 2) naciąga albo przekręca znaczenie przez bezpodstawne dodawanie lub ujmowanie semantycznych elementów, aby promował osobistą teologię tłumacza. Omówiliśmy pod tymi dwoma kątami *PNŚ* i okazuje się, że twierdzenie jakoby naruszał własne zasady translacyjne jest bezpodstawne. Stwierdziliśmy, że przełożenie określonych wersetów w nietrynitarny sposób ma solidny lingwistyczny i gramatyczny fundament.

***

Myśl przewodnia tej książki głosi, że tendencyjności nie można określać na podstawie relacji do ortodoksyjnej religii, co oznacza, że każdy sposób tłumaczenia, który nie opiera się na tradycyjnych wierzeniach akceptowanych przez większość, nie jest tendencyjny. Tendencyjność należy oceniać w sferze językowej, czyli każdy przekład tekstu biblijnego naruszający standardowe zasady translacyjne lub reguły lingwistyczne jest tendencyjny. Z tej przyczyny moja ocena *PNŚ* jest zupełnie inna od tej, którą wystawił Countess, Bowman oraz Kubo i Specht, ale podobna do oceny BeDuhna. Biorąc pod uwagę grupę docelową i zasady translacyjne, *PNŚ* stanowi znakomity kawał roboty. Studiowanie *PNŚ* stanowi kontakt z pierwszorzędnym słownikiem biblijnym, bo pomaga czytelnikom korzystać z wyboru informacji.

---

[*] W. KOPALIŃSKI (red.), ***Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych***, hasło „elipsa", s. 119. Furuli w tekście angielskim napisał: „implicit information being made explicit".

Jason D. BeDuhn

Truth in Translation: Accuracy and Bias in English Translations of the New Testament

2003, s. 163, 165



Chociaż dokonanie kwantytatywnej analizy nie jest łatwe, ale można powiedzieć, że NW okazuje się najdokładniejszy z porównywanych przekładów*. Drugim po NW pod względem wierności — dokonując oceny na podstawie rozpatrzonych przeze mnie wersetów — jest NAB.

expression "holy spirit" in those few instances when it was used by the biblical authors. Avoidance of reading the "holy spirit" into passages where "spirit" is used in other ways was managed best, if imperfectly, by the NW, NAB, NRSV, NASB, and KJV.

⇨ While it is difficult to quantify this sort of analysis, it can be said that the NW emerges as the most accurate of the translations compared. Holding a close second to the NW in its accuracy, judging by the passages we have looked at, is the NAB. Both of these are translations produced by single denominations of Christianity. Despite their distinctive doctrinal commitments, the translators managed to produce works relatively more accurate and less biased than the translations produced by multi-denominational teams, as well as those produced by single individuals.

NW oraz NAB nie mają skłonności do podawania wolnego przekładu i nie są doskonałymi przekładami. Są to jednak nadzwyczaj dobre przekłady, znacznie lepsze od pełnego błędów TEV. Z pewnością są lepsze od LB i AB, które w gruncie rzeczy wcale nie są tłumaczeniem, są zdecydowanie lepsze od mocno tendencyjnego NIV i często lepsze od kompromisowego NRSV.

differences of the NW from the other translations. Most of the differences are due to the greater accuracy of the NW as a literal, conservative translation of the original expressions of the New Testament writers.

The NW and NAB are not bias free, and they are not perfect translations. But they are remarkably good translations, better by far than the deeply flawed TEV, certainly better as a translation than the LB and AB, which are not really translations at all, consistently better than the heavily biased NIV, often better than the compromised NRSV.

* Chodzi o: AB (1897), KJV (1942), LB (1971), NAB (1986), NASB (1977), NIV (1984), NRSV (1989), NW (*NWT-REF*, 1984), TEV (1976).